

Niebieska eAka



MECZ T-MOBILE EKSTRAKLASY

29. KOLEJKA

RUCH CHORZÓW VS LEGIA WARSZAWA

24 KWIETNIA 2015 | PIĄTEK | GODZ. 20.30

BIĆ MISTRZA!

Choć warszawska ekipa nadal jest na czele piłkarskiego peletonu walczącego o tytuł mistrzowski, jej dyspozycja wiosną przypomina jazdę na rollercoasterze. Forma zespołu Henninga Berga, niczym wagoniki w górskiej kolejce, regularnie wznosi się i opada, bo tuż po wygranym pojedynku drużyna z Łazienkowskiej przegrywa kolejny mecz tracąc punkty. W przeciwieństwie do swojego rywala, „Niebiescy” wiosną prezentują się znacznie lepiej niż w pierwszej części sezonu, więc w piątkowy wieczór z pewnością powalczą o pełną pulę.

– Legia jest mistrzem Polski i liderem tabeli, więc czeka nas na pewno trudny pojedynek. Tym bardziej, że zespół z Warszawy, który pokonał ostatnio Zawiszę, zaczyna coraz lepiej wyglą-

dać na boisku po słabszym okresie. My zrobimy wszystko, aby przed chorzowską publicznością zaprezentować się z jak najlepszej strony. Tylko wtedy będziemy w stanie przeciwstawić się tak silnemu przeciwnikowi i zdobyć w piątek komplet punktów – zapewnia trener Ruchu Waldemar Fornalik.

Historia dotychczasowych potyczek z legionistami pokazuje, że „Niebiescy” niejednokrotnie potrafili mądrze wykorzystać słabe strony zespołu z Łazienkowskiej i cieszyć się ze zwycięstwa po końcowym gwizdku. Tak było w kwietniu 2011 roku, kiedy mimo utraty dwóch bramek, Ruch potrafił zachować zimną krew, odrobić straty i ostatecznie wygrać 3:2. W sezonie 2013/2014 „Niebiescy” aż dwukrotnie okazali się lepsi od ekipy z Łazienkowskiej wygrywając zarówno na własnym bo-

isku, jak i na terenie rywala 2:1.

– Nie raz udowodniliśmy, że potrafimy sobie radzić z Legią. Jestem przekonany, że w piątek nie popsujemy tych statystyk, bo remis wywalczony w Kielcach będzie miał znaczenie tylko w przypadku zapunktowania w spotkaniu z mistrzem Polski – podkreśla obrońca Ruchu Rafał Grodzicki.

W sezonie zasadniczym Ruch rozegra jeszcze dwa spotkania. Po domowym meczu z Legią, zespół Waldemara Fornalika czeka wyprawa do Białegostoku i potyczka z waleczną Jagiellonią, która będzie chciała rozwiązać „mistrzowskie” sny ekip z Warszawy i Poznania.

kontynuacja, s. 2



FELIETON

2



KUCZOK: Spóźniony prezent

Z KLUBU

4



RUCH: Wojskowe zakusy

ZAPOWIEDŹ

6



RYWAL: Nie taki diabeł straszny?

DOŁĄCZ DO NAS

f /RUCHCHORZÓW

SZYBKA PIŁKA

WALDEMAR FORMALIK

trener Ruchu

POSTARAMY SIĘ O
NIESPODZIANKĘ

„Niebiescy” to jeden z czołowych zespołów rundy wiosennej. Podopieczni trenera Waldemara Fornalika regularnie punktują, co przyniosło efekt w postaci opuszczenia strefy spadkowej. Teraz przed Ruchem stoi wyjątkowo trudne zadanie. Na Cichą przyjedzie bowiem mistrz Polski i lider tabeli, Legia Warszawa.



Zrobimy wszystko, aby w piątek sprawić niespodziankę naszym kibicom.

W ostatnich latach „Niebiescy” potrafili radzić sobie ze stołecznym zespołem. Chorzowianie wygrywali nie tylko przy Cichej, ale także na wyjazdach. – Nie żyjemy historią tylko dniem teraźniejszym i na pewno faworytem tego spotkania jest Legia. My zrobimy wszystko i przygotowujemy się w taki sposób, aby w tym dniu sprawić niespodziankę naszym kibicom. Chcemy zaprezentować się z jak najlepszej strony, bo tylko taka postawa daje nadzieję na to, żeby zdobyć punkty w meczu z Legią – podkreśla Waldemar Fornalik.

Trener Legii Henning Berg dysponuje szeroką kadrą zawodników i często rotuje składem, dlatego trudno dokładnie przewidzieć w jakim zestawieniu warszawianie wystąpią w Chorzowie. – Ostatnimi czasy Legia dokonywała bardzo dużo zmian w składzie. Pytanie, czy w dalszym ciągu to będzie miało miejsce. Podejrzewam, że ten skład będzie bardziej ustabilizowany, bo wkraczamy w ostatni etap rozgrywek i myślę, że tych rotacji aż tyle nie będzie. Spodziewamy się, że Legia może wystąpić w takim samym składzie jak w ostatnim meczu, aczkolwiek przewidujemy także, że mogą wystąpić jakieś zmiany – mówi szkoleniowiec Ruchu.

W każdym kolejnym spotkaniu najważniejsze są punkty, jednak w końcowej fazie sezonu zasadniczego coraz częściej spogląda się także w tabelę. Od zajętego miejsca zależy bowiem terminarz gier w fazie finałowej. – Przede wszystkim patrzymy na mecze, które są przed nami, ale spoglądaliśmy także na to, jak ta tabela się układa i zdecydowanie zależy nam na tym, aby być na tych miejscach od 9 do 12. Dzięki temu jeden mecz więcej rozegramy u siebie – mówi Waldemar Fornalik.

PATRON MECZU



BRONISŁAW BULA

Postać, której zasługi dla naszego klubu chcemy przypomnieć przy okazji meczu z Legią jest Bronisław Bula, trzykrotny mistrz Polski w barwach Ruchu, jeden z najlepszych piłkarzy w historii klubu.

Bronisław Bula urodził się 28 września 1946 r. w Kochłowicach. Pierwsze piłkarskie kroki stawiał w chorzowskim Starcie. Do Ruchu trafił w 1961 r. w wyniku fuzji obu klubów. W „Niebieskiej” koszulce debiutował 19 września 1966 r. w wyjazdowym spotkaniu z Górnikiem Zabrze (1:3). W swoim pierwszym sezonie w seniorskiej drużynie zanotował ledwie 3 ligowe gry, ale już w kolejnym stał się podstawowym zawodnikiem, wręcz niezastąpionym w kolejnych 12

latach. Świadczą o tym liczby. Biorąc pod uwagę sezony od 1966/67 do 1977/78, po którym opuścił Cichą, Ruch rozegrał 416 meczów o stawkę. „Bulik” opuścił tylko w 21 z nich! Łącznie w „Niebieskich” barwach rozegrał aż 399 spotkań, co daje mu drugie miejsce na klubowej liście wszechczasów! Ustupuje jedynie dwoma występami Antoniemu Nierobie. Dla Ruchu strzelił aż 110 bramek! Z chorzowskim zespołem trzykrotnie zdobywał mistrzostwo Polski (1968, 1974 i 1975). Na swoim koncie ma także Puchar Polski z 1974 r. W 1978 r. opuścił Cichą i wyjechał do Francji, gdzie grał w klubach Rouen i Arras.

Nadziei na to, że piątkowy wieczór zakończy się dla Ruchu happy endem nie traci były legionista Michał Efir. – Wiosną nasza forma

się ustabilizowała i jeśli chodzi o liczbę zdobytych punktów jesteśmy w czubie. Dlatego głęboko wierzę, że możemy nawiązać rywalizację z Legią i powalczyć o zwycięstwo. Jeśli tylko dostanę od trenera szansę na grę, w spotkaniu z moim

Więcej informacji o patronie meczu z Legią znajdziecie na oficjalnej stronie klubu: www.ruchchorzow.com.pl.

BIĆ MISTRZA!

KONTYNUACJA ZE STRONY 1

FELIETON NA ROZGRZEWKĘ

WOJCIECH KUCZOK

Pisarz, scenarzysta, laureat Paszportu Polityki



SPÓŹNIONY PREZENT URODZINOWY

Nie załapał się do ósemki, trzeba będzie walczyć o utrzymanie do ostatniej kolejki i to w cizbie klubów, których różnice punktowe będą trudno widoczne gołym okiem. Emocji nie zabraknie do końca, choć nie o takie emocje nam chodziło przed sezonem. Jeśli ktoś zadaje sobie pytanie, czy Niebiescy zasłużyli na górną połowę tabeli i gdyby nie fałstart pod wodzą Jana Kociana, bili by się dziś o najwyższe cele – najbliższe dwa mecze dadzą na nie odpowiedź. To będzie najlepszy test wartości drużyny Waldemara Fornalika – murewano kandydat do obrony tytułu przyjeżdża na Cichą, a zaraz potem my jedziemy do Białegostoku, gdzie ma siedzibę najpoważniejszy obecnie kandydat do detronizacji Legii. Każda zdobycz punktowa w tych dwóch spotkaniach będzie sukcesem, a w ostatecznym bilansie może okazać się bezcenna. Zwłaszcza dziś, kiedy równocześnie dwie ostatnie drużyny w ekstraklasie

będą się szamotać w bezpośrednim pojedynku, mamy szansę utrzymać miejsce nad kreską. Nie wolno z Legią przegrać, z takim rywalem w obecnej sytuacji nawet punkt będzie smakował jak zwycięstwo – a jeśli nasza ekipa zagra rozsądnie i „na zero” z tyłu, być może pokusi się o poważniejszą zdobycz. Trzy ostatnie mecze pokazały, że Ruch potrafi zagrać piękny futbol, prowadzić grę przez większą część spotkania i nie wygrać (jak podczas Wielkich Derbów Śląska), jak również rozbić rywala trzema akcjami w meczu zagrany z beztróską i niefrasobliwością obronną (jak przeciw Cracovii). Mecz w Kielcach pokazał też, że nie tracimy goli będąc w poważnej opresji (pierwsza połowa), ale i nie zdobywamy ich, przejmując inicjatywę (drugie 45 minut). Ruch gra po prostu nierówno – zarówno w skali kilku lat (efekt „jo jo”: na przemian walka o pudło lub o utrzymanie), w skali sezonu

(od beznadziejnego startu do całkiem przyzwoitej wiosny), jak i w ciągu jednego meczu (cudowna przemiana w przebiegu meczu z Koroną, ale też słabsza postawa w drugiej połowie meczu przeciw Cracovii). Oby zatem w piątek był ten dobry czas dla Ruchu – zwycięstwa z Legią zawsze smakują pełniej, bo oznaczają pokonanie drużyny klasy europejskiej, są upokorzeniem mocarzy, wprowadzeniem na ziemię gwiazd i gwiazdeczek, którym się czasem przewraca w głowach od nadmiaru pieszczot. Od kiedy mieszkam w Warszawie mecze przeciw Legii są dla mnie najważniejszym wydarzeniem sezonu, a odebranie przez Ruch punktów stołecznej ekipie przysparza mi szczególnej satysfakcji. Oglądam te mecze wśród Legionistów i uwielbiam patrzeć na ich zafrasowane miny, kiedy Ruch strzela. Proszę zatem nie szczędzić Warszawiakom przykrości, drodzy Niebiescy. Trzeba sobie sprawić spóźniony prezent urodzinowy!

PARTNER STRATEGICZNY:



SPONSOR GOLI:



SPONSORZY TECHNICZNI:



SPONSORZY I PARTNERZY:





GASTRO-SERWIS II



Catering

+48 508 139 393

kontakt@gastro-serwis2.pl

*My jesteście głodni
a My jesteśmy po to
aby to zmienić.*

Obsługujemy:

**Bankiety duże i małe
Imprezy rodzinne
plenerowe
...i co tylko zapragniesz**

Firma Gastro-Serwis II oferuje usługi cateringowe, weselne, bankietowe, przyjęcia, imprezy okolicznościowe i integracyjne.

Przygotowanie dań szczegółowo konsultujemy z Klientem. Nasze dania i przekąski są dopasowane do pory roku i charakteru przyjęcia. Dla naszych Klientów nie ma przyjęć mało ważnych, podobnie dla nas. Nasz szef kuchni i zespół kelnerów z jednakowym zaangażowaniem podchodzi do przygotowania i obsługi cateringowej kameralnych przyjęć jak i dużych konferencji i imprez firmowych.

Zapewniamy pomoc w organizacji każdej imprezy - dbamy o najwyższą jakość dekoracji.

Nasza oferta skierowana jest także do tych, którzy chcą zorganizować wesele czy przyjęcie we własnym lokalu. Zachęcamy do współpracy zarówno instytucje, jak i osoby prywatne.

Jeśli chcesz wiedzieć więcej, zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą na stronach internetowych.

Gastro-Serwis II - catering na każdą kieszeń!

www.gastro-serwis2.pl

www.cateringkatowice.pl

HUTA ŁABĘDY

ul. Zawadzkiego 45,
44-109 Gliwice
tel. 32 234 72 01, fax 32 234 21 41
e-mail: office@huta-lab.com.pl

Biuro Handlu
tel. 32 234 72 91, fax 32 234 76 80

www.huta-lab.com.pl



Oferujemy:

- stalowe obudowy górnicze
- akcesoria obudów górniczych
- obudowy tuneli drogowych
- kształtowniki konstrukcyjne
- kształtowniki zimnocięte zamknięte
- cięcie wzdłużne blach w kręgach



Źródło pozytywnej energii

- Węgiel
- Towary i usługi dla górnictwa
- Wyroby hutnicze
- Oleje opałowe

www.weglokoks.com.pl

WĘGLOKOKS

SX4 S-CROSS

Nowa definicja crossovera

już za 22 400* zł

Robert Korzeniowski
Ambasador modelu SX4 S-CROSS

4x4 ALLGRIP

Suzuki SX4 S-CROSS

Poznaj nową definicję crossovera dla aktywnych: przestronne wnętrze i bagażnik o pojemności 430l, zużycie paliwa od 4,4 l/100 km w cyklu mieszanym i napęd na 4 koła ALLGRIP zwiększający bezpieczeństwo w trudnych zimowych warunkach. W promocyjnej ofercie SX4 S-CROSS jest dostępny już za 22 400 zł w kredycie 3x33. Przyjdź do salonu Suzuki i poznaj ofertę, jakiej jeszcze nie było!

SUZUKI

Way of Life!

JAPAN MOTORS
Bielsko-Biała, ul. Wyzwolenia 95, tel.: (33) 827 00 00
Chorzów, ul. Zielony Zaulek 2, tel.: (32) 609 04 20
Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 10, tel.: (32) 721 00 00
www.japanmotors-suzuki.pl

*wpięta własna w wysokości 22 441,46 zł stanowi 33,4% wartości samochodu.
Zużycie paliwa oraz emisja CO₂ w cyklu mieszanym: od 4,4 do 5,9 l/100 km i od 115 do 135 g/km w zależności od wersji.
Informacja o recyklingu: www.suzuki.pl

Rekomendujemy oleje

JAK WOJSKOWA RĘKA ZE STOLICY SIĘGAŁA PO „NIEBIESKICH”

W CZASACH PRL LEGIA, JAKO CENTRALNY WOJSKOWY KLUB, REGULARNIE WYCIĄGAŁA NAJLEPSZYCH PIŁKARZY Z KAŻDEGO NIEMAL ZAKĄTKA KRAJU. POWOŁANIE DO ZASADNICZEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ PRZEZ WIELE LAT BYŁO DARMOWĄ FORMĄ POZYSKIWANIA WYRÓŻNIAJĄCYCH SIĘ ZAWODNIKÓW Z CAŁEJ POLSKI. A ŻE PRAKTYCZNIE KAŻDY PIŁKARZ MIAŁ OBOWIĄZEK ODBYCIA SŁUŻBY, LEGIA SKRZĘTNIE Z TEGO KORZYSTAŁA.

Zawodnicy zwykle nie mieli wielkiego wyboru stając przed dylematem „służby” w warszawskim klubie lub przerwania kariery trafiając w tradycyjne „kamasze”. Stołeczny klub bardzo chętnie wyciągał ręce także po piłkarzy ze Śląska, również z Ruchu.

ZŁOTA DRUŻYNA OGRABIONA

Pierwszym graczem „Niebieskich”, który trafił do Legii był Oskar Brajter. Do „transferu” doszło w 1950 roku. Po odbyciu służby wojskowej wychowanek KS-u Chorzów wrócił jednak do Ruchu. Największe żniwa przy Cichej Legia zebrała w latach 50. Warszawianie ograbili złotą drużynę Ruchu, która w latach 1951-1953 zdobyła trzy mistrzostwa Polski. Do stolicy powędrowali Edward Szymkowiak, Eugeniusz Pohl, Huber Pala, Zygmunt Pieda, a rok później Mieczysław Siemierski.

„NIE BYDZIE WĄGLA”

„Legioniści” zagieśli parol także na najlepszego zawodnika dekad w Polsce, największą Legendę klubu z Cichej, Gerarda Cieślaka. Wszystko było już ustalone i piłkarz miał dojechać na zgrupowanie do Zakopanego. „Gienkowi” pomógł wtedy Wiktor Markiewka, przodownik pracy i wielki kibic Ruchu. Interweniowano m.in. u Edwarda Ochaba, jednego z sekretarzy Komitetu Centralnego PZPR, i u generała Aleksandra Zawadzkiego, byłego wojewody śląskiego. Górnik przerabiający 577% normy przyjechał do Warszawy i miał ponoć nawet wypalić podczas spotkania z premierem Józefem Cyrankiewiczem: „Nie będzie Cieślak groł w Ruchu, nie będzie węgla.” Ostatecznie legendarny napastnik, w przeciwieństwie do innych śląskich gwiazd jak Lucjan Brychczy czy Ernest Pohl, nie trafił do stolicy.

POMÓGŁ GIEREK

Kilka lat później na celowniku „Wojskowych” znalazł się inny ze świetnych snajperów z Cichej, Eugeniusz Lerch. – W moich czasach zawodników do Legii często ściągano pośrednio. Najpierw jechali do Wrocławia



• Tylko liczne interwencje w na najwyższych partyjnych szczeblach uchroniły legendarnego Gerarda Cieślaka od przejścia do Legii.



W czasach Polski Ludowej warszawianie zaledwie czterokrotnie zdobywali tytuł mistrzowski. W tym samym okresie, dużo gorzej sytuowany Ruch zapisał na swoim koncie aż dziewięć „gwiazdek”.

na odpowiednie przeszkolenia, a później dopiero do Warszawy – mówi „Elek”. Jak Lerchowi udało się uniknąć „transferu” do stolicy? – Udało mi się uniknąć przejścia do Legii, dzięki rozpoczęciu pracy w kopalni Kleofas. Zarząd klubu załatwił mi pracę na kopalni, gdzie pracowałem początkowo na powierzchni jako pomocnik spawacza, a później na dole. Dzięki temu nie poszedłem do wojska i uniknąłem przejścia do Legii. Później jak doznałem bardzo ciężkiej kontuzji, to w ogóle nie było mowy o pójściu do wojska i wtedy Legia wycofała swoje zainteresowanie mną – wspomina Eugeniusz Lerch. Z czasem zaczęto przeciwdziałać zabieraniu najlepszych graczy do Legii. Mocno pomagały w tym resorty, do których należały poszczególne kluby. Na szczęście Ruch także miał „swoich” ludzi we władzach, którzy niejednego zawodnika uratowali przed wyjazdem do Warszawy. – W tamtych czasach był minister Trzcionka i zakładowe oddziały partii, które interweniowały na najwyższym szczeblu. Mnie w dużej mierze wybronił Edward Gierek. Wyglądało to

w taki sposób, że delegacja udawała się do Gierki i on interweniował w samej Warszawie. Po wyleczeniu tej kontuzji znowu chcieli mnie ściągnąć do wojska, już po pierwszym sparingu przyszło wezwanie do wojska, czyli do Legii. Wtedy poszedłem z tym do władz klubowych i to one mnie wybroniły – przypomina Eugeniusz Lerch, który pozostał przy Cichej na kolejne lata i stał się jednym z najlepszych snajperów w historii klubu.

DO WARSZAWY NA STUDIA

W barwach Legii grał z kolei Antoni Piechniczek, mistrz Polski z Ruchem z 1968 r. On jednak do stolicy nie trafił drogą „wojskową”. – Nie zostałem ściągnięty do wojska, tylko poszedłem na studia na AWF w Warszawie i przez to byłem zarówno studentem, jak i piłkarzem Legii. Nie byłem w wojsku i nie musiałem chodzić w mundurze. Legia opłacała moją naukę i dawała wysokie stypendium. Przez cztery lata grałem w Warszawie, ale jak tylko skończyłem studia to namawiano mnie, żebym został w Legii. W tamtym czasie postanowiłem jednak wrócić do

Chorzowa i tak zacząłem grać w Ruchu – opowiada były selekcjoner reprezentacji Polski.

DO STOLICY PRZEZ BYDGOSZCZ?

Bliska przejścia do Legii była także kolejna z „Niebieskich” legend, Jan Benigier. Trzykrotny mistrz Polski w barwach Ruchu zdołał się jednak „wymigać”, także dzięki pomocy ministra Trzcionki. – Mieszkalem w Radomsku i stamtąd miałem możliwość pójścia tylko do Legii albo Zawiszy Bydgoszcz, a że Radomsko grało tylko w III lidze, to wcielili mnie do Zawiszy. Była taka sytuacja, że mieli mnie przerzucić z Bydgoszczy do Legii, ale udało mi się uprzedzić ten fakt i przed czasem opuściłem Zawiszę wybierając Chorzów. Po zdobyciu mistrzostwa Polski znowu chcieli mnie ściągnąć do wojska i niewykluczone, że grałbym wtedy w Legii, jednak minister Trzcionka, ówczesny prezes klubu załatwił wtedy u generała okręgu śląskiego, żebym już do wojska nie poszedł. Zostałem wtedy przeniesiony do rezerwy jako piłkarz Ruchu Chorzów – wspomina Jan Benigier.

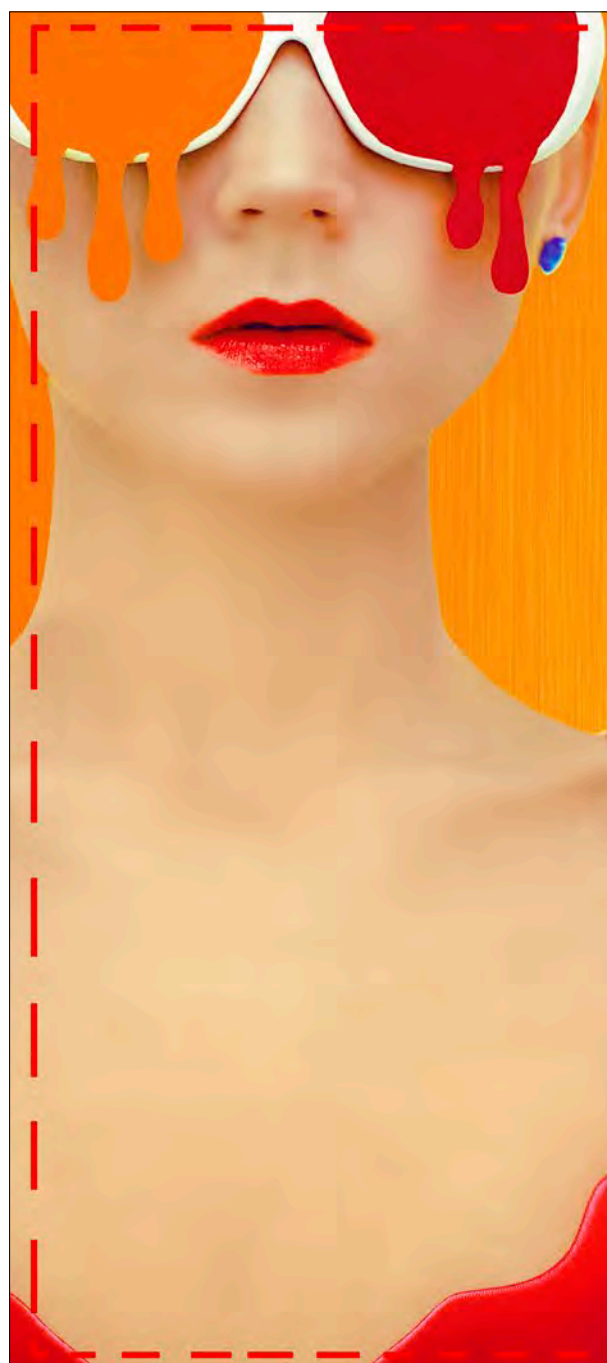
GDZIE TE SUKCESY?

Mimo olbrzymiego atutu w postaci regularnego „powoływania” utalentowanych zawodników, Legia nie osiągała sukcesów na miarę oczekiwań. W czasach Polski Ludowej warszawianie zaledwie czterokrotnie zdobywali tytuł mistrzowski. W tym samym okresie, dużo gorzej sytuowany Ruch zapisał na swoim koncie aż dziewięć „gwiazdek”. – Zarobki w polskiej lidze nie były wtedy na wysokim poziomie. Oprócz oczywiście paru klubów jak Górnik, bo to był klub górniczy, czy Wisła Kraków, która była klubem milicyjnym lub tak jak Legia czy Zawisza, które były klubami wojskowymi. Tam zawodnicy szybciej szli na emeryturę, mieli różne przywileje, a taki klub jak Ruch, który był hutniczą drużyną, raczej niczym się nie wyróżniał. Jeżeli ktoś tu grał to po prostu kochał ten klub – przyznaje Jan Benigier.

ŚLĄSK „PRZEBITY”

Ostatnim tego rodzaju przypadkiem „podebrania” zdolnego piłkarza, była historia Andrzeja Buncola. W czasie stanu wojennego Ruch nie miał możliwości wybronięcia swojego zawodnika. – Wciąż obiecywali, że do wojska nie pójde, ale stało się inaczej. Trafiłem do jednostki w Nysie. Przez miesiąc byłem zwykłym żołnierzem. Był to bardzo ciężki okres w moim życiu. Kilka dni przed przysięgą przyjechali do mnie przedstawiciele wojskowego Śląska Wrocław i zaproponowali występy w ich zespole. Zanim przemyślałem tę propozycję – pojawili się działacze warszawskiej Legii. To był centralny klub wojskowy, więc nic dziwnego, że „przebili” Śląsk. I tak znalazłem się w Warszawie – wyjaśniał Andrzej Buncol, który później zrobił karierę w Bundeslidze. Oczywiście, gdy Legia przestała być klubem stricte wojskowym, problem przestał istnieć, jednak w wielu miejscach do dziś pamiętają o „działalności” warszawian, dlatego stołeczny klub raczej nie może liczyć na sympatię piłkarskiej Polski.

Tomasz Ferens,
Robert Kasperczyk



LAMBDA
WARSZTAT SAMOCHODOWY

EPSILON
SKLEP AUTO-CZĘŚCI

ZA GORĄCO ?

**UPAŁY ZOSTAW SOBIE NA URLOP
A W SWOIM SAMOCHODZIE PODRÓŻUJ WYGODNIE**

**WIOSENNA PROMOCJA -
NAPEŁNIENIE, CZYSZCZENIE, OZONOWANIE
KLIMATYZACJI
TYLKO:**

99zł

**Warsztat LAMBDA
Sklep Auto - Części EPSILON**



**41-600 Świętochłowiec
ul. Katowicka 73
(naprzeciwko Gazowni)
tel.: 32 245 28 91
kom.: 502 567 630**



PRAKTYKI ZAWODOWE ODBYWAJĄ SIĘ W NASZEJ FIRMIE SYMULACYJNEJ
A TAKŻE **ZA GRANICĄ** W RAMACH PROGRAMÓW UNIJNYCH

CENTRUM KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO EKONOMISTÓW
IM. L. KRZYWICKIEGO

Szkoła Policealna dla Dorosłych w zawodach

- Technik rachunkowości
- Technik administracji
- Technik informatyk
- Technik BHP
- Opiekunka Środowiskowa

Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych

Kwalifikacyjne Kursy Zawodowe

- Opiekunka Środowiskowa
- Technik obsługi turystycznej
- Technik informatyk
- Technik administracji
- Technik ekonomista
- Technik logistik
- Florysta
- Sprzedawca
- Technik handlowiec



KSZTAŁCIMY BEZPŁATNIE

CHORZÓW
wprawia w ruch

Centrum Kształcenia Ustawicznego Ekonomistów
im. L. Krzywickiego, ul. Urbanowicza 2, 41-500 Chorzów, Tel.: 32 24 11 737, 32 24 11 742

WWW.CKUE.PL

NIE TAKI DIABEŁ STRASZNY?

PIĄTKOWY RYWAŁ RUCHU TO NAJMOCNIEJSZY ORGANIZACYJNIE I PIŁKARSKO KLUB W LIGOWEJ STAWCE. JEDNAK WARSZAWIANIE WIOSNĄ ZAWODZĄ I CZĘSTO TRACĄ PUNKTY. UTRZYMUJĄCA POZYCJĘ LIDERA LEGIA PRZEGRZAŁA W TYM SEZONIE JUŻ 8 RAZY! NIE MA DRUGIEJ TAKIEJ DRUŻYNY W EUROPIE!

PRAWDOPODOBNE SKŁADY



TRENERZY: Ruch Chorzów – Waldemar Fornalik; Legia – Henning Berg.

BILANS MECZÓW

Rok	Ruch vs Legia	Rok	Ruch vs Legia
2001/2002	0:4, 1:1, 1:1, 1:2	2010/2011	1:0, 3:2
2002/2003	1:0, 3:3	2011/2012	0:1, 0:2
2007/2008	0:0, 0:2	2012/2013	0:0, 0:3
2008/2009	0:1, 1:4	2013/2014	2:1, 0:2, 2:1
2009/2010	1:0, 0:2	2014/2015	1:2

Łącznie obie drużyny spotkały się w lidze w 144. meczach.
Ruch wygrał 45 spotkań, zremisował 41 i poniósł porażek 58.
Bramki w stosunku 181-239 są na korzyść warszawian.

Mistrzom Polski brakuje już tylko trzech punktów w dwóch ostatnich kolejkach sezonu zasadniczego, by zakończyć go na pierwszym miejscu. Czy „Niebiescy” pozwolą legionistom uzupełnić ten deficyt już w Chorzowie?

LEGIA, TO... LEGIA!

Poza Wielkimi Derbami Śląska z Górnikiem Zabrze, to dla „Niebieskich” właśnie mecze z Legią Warszawa są inne od meczów z pozostałymi zespołami – stwierdził niedawno na łamach katowickiego „Sportu” obrońca chorzowskiej drużyny Rafał Grodzicki. Jednocześnie „Grodek” zdradził, że przed rozgrywkami legionieści byli dla niego murowanymi kandydatami do złota.

LEGIA FAWORYTEM, ALE

– Przed sezonem mówiłem, i do tej pory nadal tak uważam, że Legia ma taką przewagę organizacyjną nad pozostałymi drużynami w kraju, ma tak silny personalnie zespół, że spokojnie na kilka lat zdominuje rozgrywki. Ten klub ma także wszelkie dane, jako jedyny w Polsce, by awansować do Ligi Mistrzów – dodaje 31-letni stoper Ruchu, choć jednocześnie zgadza się z opinią, że ich najbliżsi przeciwnicy wiosną już tak nie dominują na krajowym podwórku, jak to miało miejsce jesienią, a wręcz zawodzą spisując się poniżej oczekiwań i możliwości. Trudno nie zgodzić się z opinią doświadczanego defensora gospodarzy, bo tegoroczna dyspozycja ekipy z Łazienkowskiej jest w kratkę, a liczba ligowych porażek na koncie – osiem – jest zaskakująco poważna, jak na mocny personalnie skład zespołu. Obecnie nie ma na Starym Kontynencie drugiej takiej drużyny, która w roli obrońcy tytułu trwoniłaby punkty równie często i równie niefrasobliwie.

NAJWIĘKSZY BUDŻET, NAJLEPSZY SKŁAD

Z drugiej strony Legia, to... Legia. Klub z największym budżetem, najsilniejszy personalnie, z kadrą, która robi wrażenia. Norweski szkoleniowiec Legii ma na każdą pozycję po co najmniej dwóch równorzędnych, wartościowych zawodników. Do tego dochodzi bardzo ciekawa młodzież, że wspomniemy tylko nazwisko Krystiana Bielika, który został sprzedany do Ar-



• Poprzedni mecz z Legią przy Cichej zakończył się zwycięstwem Ruchu 2:1. Jedną z bramek dla „Niebieskich” zdobył wówczas Łukasz Surma.

senalu za osiem milionów złotych, a dodatkowe dwa miliony zł legionieści ujrzą przy kolejnym transferze swego byłego już nastolatka. W bramce bryluje powoływany do reprezentacji Słowacji Dusan Kuciak, w obronie byli reprezentanci Polski Łukasz Broż, Dariusz Rzeźniczak i ex-chorzowianin Tomasz Brzyski oraz Hiszpan Inaki Astiz. Kadrowiczów Biało-czerwonych dostrzegamy również w drugiej linii, którą tworzą obok Chorwata Ivicy Vrdoljaka Michał Żyro, Tomasz Jodłowiec i Michał Kucharczyk. W wygranym przez Legię ostatnim spotkaniu w T-Mobile Ekstraklasie z niepokonanym w tym roku Zawiszą Bydgoszcz trener Berg wobec absencji pauzującego za kartki Ondreja Dudy nominował do roli ofensywnego pomocnika Brazylijczyka Guilherme i było to dobre pociągnięcie, bo grający na szpicy Marek Saganowski miał często pożywkę z jego podań. Warto też przyrzeć się ławce rezerwowych, bo ta w myśl starej piłkarskiej prawdy decyduje o sile zespołu, a ta prezentowała się personalnie imponująco, skoro usiedli na niej Michał Masłowski, Orlando Sa, Jakub Kosecki, Dominik Furman czy Bartosz Bereszyński.

WSTRZĄS PREZESA

Mimo takiego potencjału legionieści zawodzili, więc prezes Legii Bogusław Leśnodorski

musiał w ubiegłym tygodniu wstrząsnąć zespołem i to uderzenie pięścią w stół przyniosło pożądany efekt. Legia pokonała bydgoską rewelację i powiększyła do czterech „oczek” przewagę nad ścigającym ją poznańskim Lechem. Po minionej rundzie spotkań mistrzom Polski brakuje już tylko trzech punktów w dwóch ostatnich kolejkach sezonu zasadniczego, by zakończyć go na pierwszym miejscu. A to jest o tyle ważne, że wówczas w fazie dodatkowej sezonu Legia zagra z drugą drużyną tabeli na własnym boisku. Dlatego zapewne owych trzech brakujących „oczek” stołeczni piłkarze będą szukali już na Cichej w Chorzowie. Czy im się to uda? – Legia jest zespołem, z którym zawsze trzeba się liczyć, który niezależnie od prezentowanej formy potrafi rozegrać znakomite spotkanie. Ale Ruch umie radzić sobie z Legią, że przypomnę nasze zwycięstwo 3:2 na Łazienkowskiej, choć przegrywaliśmy już 0:2. W Chorzowie tym bardziej potrafimy grać z Legią, bo chyba porażek było zdecydowanie mniej niż zwycięstw. Jestem przekonany, że w piątek nie popsujemy tych statystyk, bo punkt zdobyty w Kielcach będzie miał znaczenie tylko w przypadku zapunktowania w spotkaniu z mistrzem Polski – zapewnił z optymizmem Rafał Grodzicki.

TABELA LIGOWA

	Nazwa	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1.	Legia Warszawa	28	52	16	4	8	55-29
2.	Lech Poznań	28	48	12	12	4	48-27
3.	Jagiellonia Białystok	28	45	13	6	9	41-35
4.	Śląsk Wrocław	28	43	11	10	7	42-34
5.	Wisła Kraków	28	40	10	10	8	45-38
6.	Górniki Zabrze	28	40	10	10	8	40-39
7.	Podbeskidzie B-B	28	39	10	9	9	40-43
8.	Pogoń Szczecin	28	38	10	8	10	36-35
9.	Lechia Gdańsk	28	38	10	8	10	32-34
10.	Korona Kielce	28	36	9	9	10	31-38
11.	Górniki Łódź	28	34	8	10	10	30-33
12.	Piast Gliwice	28	33	9	6	13	33-42
13.	Ruch Chorzów	28	32	8	8	12	33-36
14.	Cracovia	28	31	8	7	13	29-40
15.	GKS Bełchatów	28	30	8	6	14	23-39
16.	Zawisza Bydgoszcz	28	29	8	5	15	31-47

29. KOLEJKA

GKS Bełchatów	Jagiellonia Białystok	25 kwietnia, 18:00
Lech Poznań	Śląsk Wrocław	25 kwietnia, 20:30
Lechia Gdańsk	Górniki Łódź	26 kwietnia, 15:30
Piast Gliwice	Podbeskidzie Bielsko-Biała	26 kwietnia, 13:00
Pogoń Szczecin	Górniki Zabrze	25 kwietnia, 15:30
Ruch Chorzów	Legia Warszawa	24 kwietnia, 20:30
Wisła Kraków	Korona Kielce	26 kwietnia, 18:00
Zawisza Bydgoszcz	Cracovia	24 kwietnia, 18:00

WYNIKI 28. KOLEJKI

Cracovia	0-1	Pogoń Szczecin
Górniki Łódź	1-1	Lech Poznań
Górniki Zabrze	2-0	GKS Bełchatów
Jagiellonia Białystok	2-1	Piast Gliwice
Korona Kielce	0-0	Ruch Chorzów
Legia Warszawa	2-0	Zawisza Bydgoszcz
Podbeskidzie B-B	2-2	Wisła Kraków
Śląsk Wrocław	3-0	Lechia Gdańsk

OSTATNI MECZ

KORONA KIELCE – RUCH CHORZÓW
0:0

Korona: Cerniauskas – Golański, Malarczyk, Dejmek, Leandro – Klemenz, Fertovs – Luis Carlos, Kapo, Pytypczuk (58 Kieba) – Porcellis (66 Trytko); trener: Ryszard Tarasiewicz.

Ruch: Putnocky – Konczkowski, Grodzicki, Malinowski, Oleksy – Babiarczyk, Surma – Visnakovs (81 Kowalski), Starzyński, Gigołajew (76 Zierczuk) – Kuświk (90 Efir); trener: Waldemar Fornalik.

Żółte kartki: Kapo – Visnakovs, Grodzicki.

Sędziował: Marcin Borski (Warszawa).
Widzów: 7686.

KOLPORTAŻ GAZETY

DZIEŃ KOLPORTAŻU

Centrum miasta, stadion Ruchu, stałe punkty

DZIEŃ MECZU

Stadion Ruchu, ul. Cicha 6

STAŁE PUNKTY

Strefa Kibica, ul. Cicha 6 • Sklep Kibica, ul. Wolności 62 • Urząd Miasta • Urząd Skarbowy • Chorzowski Centrum Kultury • Starochorzowski Dom Kultury • Dom Kultury „Batory” • Pub „Warka”

WERSJA ON-LINE

www.ruchchorzow.com.pl, presspekt.pl, issuu.com/niebieskar

Cień

Niebieska
eAka

REDAGUJĄ

Donata Chruściel, Tomasz Ferens, Robert Kasperczyk, Zbigniew Ciećciała

FOTO

Norbert Barczyk/PressFocus, Łukasz Laskowski/PressFocus,

DTP

Leszek Waligóra / Presspekt
dtp@presspekt.pl

BIULETYN WYDAJE

PRESSPEKT
WYDAWNICTWO

WYDAWNICTWO
PRESSPEKT

ul. Łużycka 12, 41-902 Bytom,
www.presspekt.pl

NA ZLECENIE



RUCH CHORZÓW SA
ul. Cicha 6, 41-506 Chorzów,
www.ruchchorzow.com.pl

ZNAJDŹ NAS
NA FACEBOOKU





MISTRZOWSKIE MARKI TYLKO U NAS

WWW.TWOMARK.PL



SALON ROWEROWY TWOMARK
UL. GAŁECZKI 40, 41-500 CHORZÓW
tel. 32 247-56-80, INFO@TWOMARK.COM.PL

NIEBIESKI RABAT

NA PIŁKARSKIE ZAKUPY NA

R-GOL.com

C E N T R U M P I Ł K A R S K I E



20 PLN

przy zakupach od 99 PLN

kod: RGOLRUCH415PG

na każdym komputerze kod można wykorzystać
tylko raz; kod można wykorzystać do 30.05.2015